

EWA MICHNA



PNIOKI, KRZOKI I PTOKI... PROJEKTY TOŻSAMOŚCIOWE LIDERÓW ORGANIZACJI ŚLĄSKICH

ABSTRACT. Ewa Michna, Pnioki, krzoki i ptoki... *projekty tożsamościowe liderów organizacji śląskich* [Pnioki, krzoki i ptoki... identity projects of activists of Silesian ethnic organizations] edited by E. Smolarkiewicz, J. Kubera, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. XLIV: *Tożsamość i identyfikacje. Propozycje teoretyczne – doświadczenia badawcze* [Identity and identifications. Theoretical proposals – research experiences], Poznań 2017, pp. 97-110, Adam Mickiewicz University. Faculty of Social Sciences Press. ISSN 0239-3271.

Ethnic leaders play an increasingly important role in shaping the ethnic ties and functioning of ethnic groups. National and ethnic elites are also advocates of collective identity. They create the criteria of ethnic identity and develop identity constructs. Such constructs are to be the frame for the creation of the individual identity of the members of the group. While formulating identity projects leaders must be in dialogue with the group which they wish to influence. In this paper, I will show the complexity of these processes. In the eighty narratives collected during my research on Silesian ethnic leaders we see individual ways of constructing identity and boundaries of group practices of everyday life (where identity is negotiated and multiple, based on the symbolic resources and categorizations available in the group – the *pnioki*, *krzoki* and *ptoki* of the title), and, on the other hand, identity projects constructed in a more conscious way. The latter are created in the context of identity politics, which my interlocutors lead on behalf of the collective entity (in this case, the Silesian community).

Ewa Michna, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych, Rynek 34, 31-010 Kraków, ewa.michna@uj.edu.pl

Zagadnienia związane z tożsamościami i identyfikacjami etniczno-narodowymi coraz częściej opisywane są oraz analizowane w kontekście dynamiki społecznej (Woroniecka, Załęcki 2008). Badacze tej problematyki zwracają uwagę na ewolucję tożsamości i zmianę ich zawartości, związaną z pojawieniem się odmiennego kontekstu funkcjonowania grup, a także

przemianami charakteru więzi etnicznych, z tych o charakterze nawykowym ku więziom o charakterze ideologicznym (Nowicka 2004). Tożsamość musi odpowiedzieć na pytanie: kim jestem tu i teraz. Czy też w wymiarze kolektywnym: kim jesteśmy tu i teraz. A w odniesieniu do przyszłości: kim będziemy. Stąd potrzeba ciągłej rekonstrukcji tożsamości i reinterpretacji jej podstawowych treści. Przyjmując założenie, że wszystkie tożsamości są konstruowane, warto, jak twierdzi Manuel Castells, pamiętać, że to, kto i po co konstruuje tożsamość zbiorową, zwykle w znacznym stopniu determinuje zarówno jej symboliczną treść, jak i jej znaczenia dla tych, którzy się z nią identyfikują lub umieszczają się poza nią (Castells 2008: 23). Jest to szczególnie widoczne w przypadku tożsamościowych debat, które mają miejsce w grupach podzielonych pod względem tożsamościowym, walczących o uznanie. Dyskusja na temat tożsamości grupy toczy się także od lat w przypadku Ślązaków.

Wydaje się, że o tożsamości śląskiej napisano już wszystko. Wypowiadali się na jej temat przedstawiciele różnych dyscyplin: socjologdy, antropologdy, etnologowie i kulturoznawcy. Choć ze względu na ograniczoną objętość artykułu rezygnuję z omówienia ich ustaleń, niektóre z nich, jak np. badania: Marii Szmei (2000; 2013), Lecha Nijakowskiego (2002;2004), Kazimiery i Jacka Wodzów (2006), Anny Sekuły (2009), Kamilli Dolińskiej (2009), Mariana G. Gerlicha (2010), Justyny Kijonki (2016), były dla mnie inspiracją. Po co zatem pisać o tym, co już z wielu perspektyw zostało opisane? Czy można o tożsamości śląskiej powiedzieć coś nowego? Spróbuję pokazać ją z nieco innej perspektywy, z jednej strony z perspektywy walki o uznanie i polityki tożsamości realizowanej przez część etnicznych działaczy dążących do emancypacji grupy, z drugiej, zwracając uwagę na uwikłanie indywidualnego procesu konstruowania tożsamości moich rozmówców w dyskurs o śląskiej odrębności, który toczy się wewnątrz grupy oraz w sferze publicznej. W zebranych w trakcie badań narracjach¹ działaczy zabierających głos w tożsamościowych debatach i będących rzecznikami określonych projektów tożsamościowych zderzają się bowiem indywidualne sposoby konstruowania

¹ W artykule analizuję materiał empiryczny, który jest wynikiem prowadzonych od 2008 r. badań terenowych na Górnym Śląsku, w ramach których przeprowadziłam osiemdziesiąt wywiadów swobodnych z działaczami organizacji śląskich walczących o uznanie odrębności własnej grupy. Przedmiotem rozmów były: szeroko rozumiana polityka tożsamości i strategię walki o uznanie, a także zagadnienia kultury, tożsamości, emancypacji językowej, czy też miejsce historii w procesie budowania odrębności i ideologii grupowej. W tekście analizuję także materiały zastane, etniczną prasę, portale społecznościowe oraz strony internetowe organizacji śląskich.

tożsamości i wyznaczania granic grupowych w praktykach życia codziennego, gdzie tożsamość jest negocjowana, zmienna, oparta na dostępnych w grupie zasobach symbolicznych i kategoryzacjach (tytułowe pnioki, krzoki i ptoki), ze świadomie konstruowanymi projektami tożsamościowymi, które są tworzone w kontekście polityki tożsamości, którą prowadzą w imieniu kolektywnego podmiotu (Ślązaków) moi rozmówcy.

Wywiady swobodne z aktywistami śląskich organizacji, chociaż nie był to ich główny temat, dotyczyły także tożsamości – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Szczególnie interesował mnie proces konstruowania tożsamości kolektywnej podejmowany przez śląskie elity. Chociaż trudno jest odpowiedzieć na pytanie o przełożenie tych działań na członków grupy, warto poświęcić im nieco miejsca, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę współczesne przemiany etniczności związane z przemianami więzi społecznej, będącej podstawą etniczności – z więzi nawykowej na więź ideologiczną, a także to, że „Kryteria etnicznej tożsamości: odrębność językowa i kulturowa, związek z określonym terytorium, historia i genealogia grupy, a także specyficzne cechy wyrażone w autostereotypie – są w coraz większym stopniu poddawane refleksji, świadomym decyzjom, intencjonalnemu działaniu. [...] Nawykowa, naturalna, oczywista więź oparta na bezrefleksyjnym poczuciu tubylczości, wspólnoty terytorium, wyrażającym się w zjawisku swojskości, zmierza ku więzom o charakterze nadanym, wykreowanym, czasem wręcz świadomie wyprodukowanym przez pewną grupę” (Nowicka 2004: 11–18). Istotną rolę w kreowaniu tych więzi odgrywają elity, których celem jest scalanie ludu. Narodowe i etniczne elity, co szczególnie ważne w kontekście podejmowanej tu problematyki, są także „rzecznikami” tożsamości kolektywnych, to one poddają refleksji kryteria etnicznej tożsamości i tworzą konstrukty/projekty tożsamościowe, które mają być ramą dla tworzenia indywidualnych tożsamości członków grupy, którą chcą objąć swym oddziaływaniem. Realizując to zadanie, liderzy etniczni muszą zmagać się z wymogami teraźniejszości. Stąd potrzeba ciągłej rekonstrukcji tożsamości, reinterpretacji jej podstawowych treści. Przy czym tożsamość zbiorowa, jak pisze Zbigniew Bokszański, musi ukryć fakt, że nie wspiera się na formach zbiorowości mających sankcję „oczywistości” lub „naturalności”, trwale zakotwiczonych w strukturach społecznego świata. Powstająca tożsamość kolektywna musi skryć dramatyczne niekiedy wysiłki, których celem było stworzenie nowej zbiorowości. Tożsamość zbiorowa, pomimo kamuflażu wynikającego z tego, że musi ona ukryć fakt, iż jest konstruowana i wyłoniła się ze sprzyjającej koniunktury, jest rezultatem twórczych procesów konstrukcyjnych (Bokszański 2005: 51).

Nie jest to jednak konstrukcja do końca arbitralna. „Konstruktorzy” są bowiem ograniczeni. Po pierwsze, muszą korzystać z określonych zasobów symbolicznych będących w posiadaniu grupy; po drugie, tożsamość musi odpowiadać na pytanie, kim jestem tu i teraz, zmienne koleje losów grupy są zatem dla niej wyzwaniem, zmuszają do dokonania jej reinterpretacji, takiej, by pomimo zmienności zachować ciągłość grupy; po trzecie wreszcie, jak pisze Katarzyna Warmińska (Warmińska 2006: 208), muszą pozostawać w dialogu z grupą, którą chcą objąć swoim oddziaływaniem, dla której konstrukty tożsamościowe mają być pewnymi ramami, w które wpisywane są indywidualne tożsamości. Stąd także konieczność, by były one na tyle otwarte, aby można było w nie wpisać różnorodne projekty indywidualne. Konieczność zbudowania jak najbardziej otwartych konstruktów jest związana z ogólnymi przemianami tożsamości we współczesnym świecie, polegającymi na uwolnieniu się tychże od obiektywnych, kulturowych podstaw. Kryterium takiej odrębności – jak pisze Grzegorz Babiński – bywa w zasadzie tylko jedno – poczucie odrębności i subiektywna identyfikacja z grupą (Babiński 2005: 113–114). Ważne wydaje się także „odejście od tożsamości «danych», odziedziczonych, przejętych i narzuconych, do wybranych, akceptowanych świadomie i indywidualnie” (Babiński 2005: 113). Dla nowoczesnego dyskursu tożsamościowego charakterystyczne jest bowiem – na co zwraca uwagę Charles Taylor – pojmowanie tożsamości jako czegoś osobistego, potencjalnie ekscentrycznego i oryginalnego, a w związku z tym do pewnego stopnia wymyślonego lub wybranego. Ta cecha sprawia, że aby tożsamość była moja, muszę ją zaakceptować, co przynajmniej w teorii otwiera pole negocjacji z moim środowiskiem, moją historią, moim przeznaczeniem. To, oczywiście, zakłada transgresyjną koncepcję człowieka i wprowadza nas w obszar, gdzie każda jednostka może być nowatorem, ale tym samym przyznaje jednostce konieczną rolę w procesie autodefinicji. Tożsamość okazuje się przede wszystkim przedmiotem poszukiwań. Należy ją wynaleźć. To sprawia, że na jednostce ciąży niezbywalny obowiązek realizacji tego zadania (Taylor 1996: 13). Ma to niewątpliwie konsekwencje także dla tożsamości zbiorowych. Nasiloną indywidualizacją procesów identyfikacyjnych zmniejsza znaczenie i wpływ na jednostkę tożsamości zbiorowych (Budakowska 2005: 11). Z drugiej strony jednak grupa może zachować swoją tożsamość tak długo tylko, jak długo wielu jej członków odwołuje się do niej w procesach samookreślenia, a występujący w roli rzeczników tożsamości kolektywnej etniczni działacze, w ramach realizowanej polityki tożsamości, są zainteresowani stworzeniem takich tożsamościowych projektów, które będą funkcjonalne z punktu widzenia definiowanych przez nich grupowych interesów.

W świetle walki o uznanie i polityki tożsamości zbyt indywidualizacja tożsamości jest bowiem przeszkodą, a jeden z głównych celów tej ostatniej, jak pisze Warmińska, to „[...] mobilizacja zasobów tożsamościowych polegająca na podejmowaniu zabiegów mających na celu stworzenie czy zdefiniowanie podmiotu kolektywnego jako składającego się z ludzi tego samego rodzaju, co prowadzi do zacierania różnic wewnętrznych i dominacji idei podobieństwa” (Warmińska 2014: 54). Zdefiniowanie kolektywnego podmiotu otwiera drogę do walki o uznanie, a kulturowa bądź etniczna odrębność jest postawą do żądań uznania i realizacji prawa do autonomii o charakterze kulturowym bądź terytorialnym lub innej formy ochrony kulturowej odrębności. W polityce tożsamości chodzi bowiem nie tylko o symboliczne uznanie, ale także o redystrybucję zasobów, podpartą przekonaniem, że zagrożone tożsamości wymagają politycznego wsparcia (Miller 2000).

W badaniach śląskich działaczy rozważania na temat, kim są Ślązacy, pojawiały się spontanicznie i początkowo sądziłam, że nie przynioszą wiele nowego. To, co było widoczne przy wstępnej analizie zebranego materiału, to wielokrotnie podnoszona w literaturze wielowymiarowość śląskiej tożsamości. Spotkałam więc w „terenie” bardzo różne konfiguracje w ramach złożonego kontinuum: od polskich postaw narodowych po niemieckie postawy narodowe, często powiązane z odrzuceniem śląskiej odrębności na jakimkolwiek, etnicznym czy też narodowym, poziomie. A pomiędzy: Polaków-Ślązaków, Ślązaków-Polaków, Ślązaków-obywateli państwa polskiego, Ślązaków (bez dodatkowych dookreśleń, mieszkających na terenie Polski), Ślązaków pochodzenia niemieckiego, Ślązaków-Niemców, Niemców-Ślązaków. Oczywiście, to tylko pewne upraszczające etykiety, nadane złożonej zawartości poszczególnych indywidualnie konstruowanych tożsamości moich rozmówców. Tym, co zainteresowało mnie w wynikach badań, jest niezwykła dla badacza etniczności inkluzywność grupy deklarowana przez badanych. Pomimo że rozmówcy na ogół potrafili precyzyjnie opisać swoją tożsamość w przywołanych w tytule artykułu kategoriach, zapytani, kto jest/ może być uznany za Ślązaka, najczęściej (choć nie zawsze) odpowiadali, że każdy, kto się za Ślązaka uważa. Na poziomie deklaratywnym miałam w zebranych narracjach do czynienia z bardzo inkluzywnym, otwartym projektem tożsamościowym. Taka inkluzywność, właściwie brak kryteriów włączania i wyłączenia, poza kryterium samoprzypisania, dla badacza etniczności, wychowanego na Barthowskiej koncepcji granic etnicznych, był zaskakujący. Według Bartha (2004) grupy etniczne to grupy konstruujące granice. Zasady włączania i wyłączenia mogą być oparte na różnych kryteriach, a w grupie może nie być konsensusu, które z nich są decydujące.

Ale ich zupełny brak...?! Gdy każdy może być Ślązakiem, to jak odróżnić „swoich” od „obcych”? Tego typu otwartość była przez część rozmówców uzasadniana wielokulturowością Śląska, tym, że był on od wieków miejscem spotkania dla przedstawicieli różnych narodów. To wielokulturowość, według badanych stanowiąca o istocie Śląska i śląskości, decyduje o inkluzywności, wielowymiarowości śląskiej tożsamości i otwartości na przybyszów, którym przyszło na Śląsku żyć. Takie postrzeganie Śląska potwierdzają także dane zebrane przez innych badaczy śląskiej tożsamości (Żelazny 2012; Dolińska 2009; Szmeja 2013; Kijonka 2016; Sekuła 2009). Wizja Śląska jako wielokulturowej, gościnnej przestrzeni może pomóc w interpretacji zauważonej na wstępie otwartości działaczy śląskich organizacji na przybyszów z zewnątrz i założenie, że praktycznie każdy, kto się za Ślązaka uważa, może być za niego uznany. Jednak, jak pokazała bardziej szczegółowa analiza wywiadów, pojawiająca się w narracjach fraza „Ślązakiem może być każdy, kto się nim czuje/za niego uważa” ma przede wszystkim charakter deklaracyjny; obok niej w wielu fragmentach swoich opowieści, dotyczących różnych zagadnień, rozmówcy formułują rozmaite kryteria włączania do grupy i wyłączenia z niej.

Szczególnie ciekawy wydaje mi się przywoływany przez niektórych moich rozmówców podział mieszkańców Śląska na: pnioki, krzoki i ptoki. Ta emiczna kategoryzacja jest wykorzystywana, w po barthowsku rozumianym procesie konstruowania granic grupowych, poprzez akty przypisania i wykluczania ludzi (Barth 2004: 353). Każda z tych kategorii jest definiowana w podobny sposób, choć występują pewne, ale raczej drobne różnice.

Tutaj przytoczę ich opis w literackiej, metaforycznej formie, który znalazłam na stronie Gryfnie.com. Jest on zgodny z zebraniem materiałem empirycznym.

Ptaki – są to takie stworzenia, które by tylko cały czas fruwały i nigdzie nie zostaną na dłużej. Tak samo jest z ludźmi na których mówimy ptoki – przyjadą na Śląsk za pracą, ale nie potrafią usiedzieć na miejscu i szybko jadą gdzieś indziej. Może dlatego mówi się, że jest po ptokach? Raz ci ludzie są, ale zanim się człowiek zorientuje, już ich nie ma, bo znaleźli gdzieś lepszą okazję i jest po ptokach (*Pnioki...* 2016).

Moi rozmówcy zwracają uwagę, że ptoki nie są związani ze Śląskiem, nie stanowi on dla nich wartości. Są tutaj, bo znaleźli tu miejsce pracy/ miejsce do życia. Nie są zainteresowani śląską kulturą, tradycją i historią, mieszkają tutaj, ale pochodzą z innych regionów Polski i nigdy do końca nie rozumieją Ślązaków i Śląska. To, że mieszkają na Śląsku, to zbyt mało, by uznać ich za Ślązaków. Są też grupą mieszkańców Śląska najczęściej wykluczaną ze śląskiej wspólnoty.

Zupełnie inne miejsce w narracjach zajmują pnioki. Na stronie Gryfnie.com znajdujemy taki opis tej grupy:

Pniaki – kim jest pniok? W naturze pień tkwi głęboko w ziemi, żeby drzewo miało możliwość rosnąć. Im dłuższe korzenie, tym drzewo jest mocniejsze. Tak samo jest z każdym Ślązakiem, który jest na tej ziemi z dziada pradziada. Pniok, choćby chciał, na zawsze zostanie na Śląsku z powodu swojego pochodzenia. Może trochę pojeździć po świecie, ale jego miejsce jest tutaj i dlatego nie może długo podróżować. Pniok dba o swoją ziemię, bo dlatego jest tym, kim jest (*Pnioki...* 2016).

Rozmówcy podkreślali głównie dwa elementy, które składają się na bycie pniokiem: primordialny pochodzeniowy charakter więzi łączących Ślązaków oraz długotrwałe wielopokoleniowe zamieszkiwanie na Śląsku – często określane jako „z dziada pradziada”. Dla części rozmówców tylko pnioki mają prawo uważać się za „prawdziwych” Ślązaków. Nie muszą też w przeciwieństwie do krzaków spełnić dodatkowych warunków, by zyskać uznanie członków grupy.

Pośrednie miejsce pomiędzy tymi dwiema kategoriami zajmują krzoki. Autorzy Gryfnie.com tak opisują tę kategorię:

Krzaki – jest jeszcze trzecia grupa mieszkańców Śląska i są to krzoki. Są to tacy ludzie, którzy urodzili się na Śląsku albo przyjechali na chwilę, ale spostrzegli, że jest tutaj dobrze i chcą tutaj zostać. Lubią śląską kulturę i chętnie by jedli tylko rolady, kluski i modrą kapustę. Krzoki nie mają mocnych korzeni, ale wiedzą, że tu jest ich miejsce. (*Pnioki...* 2016).

Krzoki dla części moich rozmówców to Ślązacy z wyboru, ich przynależność do grupy śląskiej jest kwestią woli; chociaż nie mają śląskiego pochodzenia, można ich uznać za Ślązaków, muszą jednak spełnić określone warunki. Chcą żyć na Śląsku, znają śląską kulturę i są do niej przywiązani. Muszą na bycie Ślązakiem zapracować. Bywa, jak twierdzi część moich rozmówców, że mają większe zasługi dla śląskiej kultury niż pnioki, ale i tak niekiedy ich śląskość jest kwestionowana przez tych, którzy uważają, że prawo do nazywania siebie Ślązakiem jest zarezerwowane wyłącznie dla pnioków.

Ten podział często przywoływany był jako zasada kategoryzacji i podziału świata na „swoich” i „obcych”, bywał czasem uzupełniany kategorią kroczaków, mieszkańców Śląska, którzy pochodzą z rodzin mieszanych, w których jedno z rodziców ma śląskie pochodzenie. Te kategorie były znane i używane przez większość badanych, ale już to, jak prawo do bycia Ślązakiem było dystrybuowane pomiędzy przedstawicieli tych kategorii, było wielorako uwarunkowane. Zwróć uwagę na czynniki, które w świetle zebranego materiału empirycznego są najistotniejsze.

Analiza wywiadów dowodzi, że kryteria włączania i wyłączenia są definiowane sytuacyjnie. Dosyć często w odniesieniu do działań organizacji, sfery publicznej, rozmówcy formułują szerokie inkluzywne kryteria włączające do grupy śląskiej wszystkich, którzy uważają się za Ślązaków – często w tym kontekście przywoływana jest wspomniana wielokulturowość jako istotna cecha Śląska, sprawiająca, że jest w grupie śląskiej miejsce dla wszystkich, którzy mieszkają na jego terytorium. Pojawiają się metafory „gościnnej ziemi”, na której zgodnie przez wieki mieszkali przedstawiciele różnych grup etnicznych. Jednocześnie te same osoby w odniesieniu do życia prywatnego, rodzinnego stosują inne kryteria przynależności do grupy, zwracając uwagę na pochodzenie (jedno lub oboje rodzice powinni mieć śląskie korzenie, rozumiane w sensie pimordialnych więzów krwi) lub przynajmniej konieczność długotrwałego (wielopokoleniowego) zamieszkiwania na Śląsku. Opowiadając o członkach swojej rodziny, mówią, że ten czy ów był/jest krojczkiem albo to był/jest taki nie do końca Ślązak, bo tylko ptok lub krzok. Czasem wskazują jednocześnie, że się „przyjął”, godki nauczył, ale zawsze był/jest nie do końca „swój”. Udzielane odpowiedzi można analizować w kontekście skali dystansu społecznego Emory Bogardusa: im bliżej sfery prywatnej, tym bardziej ekskluzywne, wykluczające definicje śląskości i wskazywanie na pochodzenie jako warunek konieczny, by zostać uznanym za Ślązaka.

Sposób odpowiedzi na pytanie, kto jest Ślązakiem, jak pokazuje zebrany materiał empiryczny, zależy też od organizacji, do której należy lub z którą sympatyzuje rozmówca. To wskazuje na pewien związek projektów tożsamościowych proponowanych przez liderów z celami organizacji i jej politycznymi zamierzeniami czy też szerzej – wizją przyszłości grupy i definiowaniem jej interesów. Jest to szczególnie widoczne w przypadku części zwolenników i członków Ruchu Autonomii Śląska (RAŚ), którzy znajdowali się wśród moich rozmówców. Zapytani o to, kogo można uznać za Ślązaka, preferowali inkluzywne definicje śląskości. Niektórzy z nich podkreślali, że jest to związane z koniecznością zbudowania bardzo szerokiego konstrukt, by wpisać się weń mogło jak najwięcej osób zamieszkujących terytorium planowanego autonomicznego regionu. Można powiedzieć, że jest on otwarty zarówno dla pnioków, krzoków, jak i ptoków – ważne, by akceptowali oni wspólny polityczny projekt. Jednocześnie część moich rozmówców związanych lub sympatyzujących z Ruchem Autonomii Śląska uważa, że „prawdziwi Ślązacy” to pnioki. Inkluzywność jest według nich koniecznością, w ramach RAŚ trzeba szukać szerokiej koalicji, Ślązacy bowiem, w konsekwencji powojennej, tragicznej historii regionu, stanowią

na Śląsku mniejszość. Zamykanie się wewnątrz grupy śląskiej nie pozwoli na zrealizowanie politycznych zamierzeń. Przy tym jednak niektórzy rozmówcy, relacjonując wewnątrzorganizacyjne spory, wykorzystywali wspomniane emiczne kategorie do dyskredytowania swoich politycznych przeciwników. Czasem pojawiały się argumenty, że ten czy ów nie jest w istocie „prawdziwym Ślązakiem”, „nie ma śląskiego pochodzenia”, jest „farbowanym Ślązakiem”. Podważano w ten sposób prawo takiej osoby do wypowiedzania się w imieniu śląskiej wspólnoty, czy też działania na jej rzecz, podawano w wątpliwość jej intencje.

Sposób definiowania Ślązaka zależy również od tego, czy ktoś ma śląskie korzenie/pochodzenie czy też nie. Pnioki, podkreślając wielopokoleniowe zamieszkiwanie swoich rodzin na terenie Śląska i śląskie pochodzenie, stosują częściej kryteria wykluczające z grupy śląskiej tych, którzy takimi związkami ze Śląskiem nie mogą się legitymizować. Zakres tego wykluczenia bywa różny: od zdecydowanej odmowy przynależności do grupy, aż do powątpiewania, czy ironicznego traktowania intencji tych, którzy nie mając właściwego pochodzenia, aspirują do członkostwa w grupie. Dotyczy to przede wszystkim ptoków, a niekiedy nawet krzoków. To właśnie pnioki często wskazują na konieczność spełnienia dodatkowych kryteriów, jeśli nie pochodzeniowych, to przynajmniej urodzenia na Śląsku, znajomości kultury, zainteresowania nią, działania na jej rzecz. Na bycie Ślązakiem, według tej logiki, trzeba sobie zasłużyć. Krzoki i ptoki natomiast częściej stosują kryteria inkluzywne, nierzadko wskazując, że najważniejsza jest identyfikacja z grupą.

W narracjach badanych widać wyraźnie różnice pokoleniowe: młodzi Ślązacy częściej stosują szersze, inkluzywne definicje, jednocześnie sygnalizując, że w starszym pokoleniu takie szerokie definicje, wedle których bycie Ślązakiem jest przede wszystkim kwestią wyboru, nie są akceptowane. Trafnie pisał o tym ostatnio na swym blogu, we wpisie „Kim jesteśmy? Szkic współczesnego młodego Ślązaka” bloger Łukasz Tudzierz:

Zdaję sobie sprawę, że wciąż dla wielu osób głównym wyznacznikiem śląskości jest miejsce urodzenia oraz drzewo genealogiczne rodziców. Szczególnie zakorzenione jest to w starszym pokoleniu, które wręcz często obsesyjnie chlubi się swoim typowo śląskim pochodzeniem. I nie ma w tym nic złego, tak samo jak nie ma nic złego w tym, że śląskość można w pewnym sensie nabyć. I chociaż dla wielu powyższe brzmi jak herezja, to musimy jednak zdać sobie sprawę, że nowoczesny region budować będą nie Ślonzoki z krwi i kości, ale właśnie ci, którzy wzięli sobie Śląsk za swoje (Tudzierz 2016).

Analiza wywiadów pozwala na stwierdzenie, że sposób dystrybucji prawa do bycia Ślązakiem jest kwestią złożoną, uwarunkowaną sytuacyjnie, kontekstową; pomimo deklarowanej, w odpowiedzi na pytanie stawiane wprost, kto jest/może być uznany za Ślązaka, otwartości moi rozmówcy konstruują mniej bądź bardziej wyraźne granice grupowe.

Zebrany materiał oraz obserwacja śląskich debat na temat tożsamości Ślązaków toczących się w sferze publicznej pozwala także na rekonstrukcję dwóch odmiennych projektów tożsamościowych, prezentowanych przez ich uczestników. Te dwa odmiennie projekty stanowią modele idealne, różnią się przede wszystkim stosunkiem do „przepuszczalności” grupowych granic. Oba zakładają także odmiennie definicje śląskości.

Pierwszy z nich *outward-looking identity* to szeroki – inkluzywny – program terytorialny, w który mogą się wpisać wszyscy mieszkańcy Górnego Śląska, każdy, jeśli tylko czuje się Ślązakiem, może być za niego uznany. Jeśli pojawiają się kryteria, które musi spełniać Ślązak, to sprostanie im zależy od woli aspirującego do członkostwa w grupie. Grupa śląska składa się z wszystkich tych, którym na losie i pomyślności Śląska zależy, którzy chcą na Śląsku żyć, którym droga jest śląska kultura. Wpisuje się weń koncepcja „Nowego Ślązaka”, propagowana przez część śląskich elit. Nie ma tu miejsca na szersze omówienie tego tożsamościowego projektu, przywołam zatem tylko dwie wypowiedzi z dyskusji na jego temat, które pojawiły się w czasie panelu podczas promocji numeru czasopisma „Fabryka Silesia” poświęconego „Nowym Ślązakom” („Fabryka Silesia” 2016, nr 4(14)). Według Zofii Oslislo-Piekarskiej, autorki pracy doktorskiej obronionej na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, *Nowi Ślązacy. miasto/dizajn/tożsamość*:

Nowym Ślązakiem jest ten, kto dobrze się czuje na Śląsku, kto wybrał to miejsce jako swoje miejsce do życia, i chce coś wartościowego dla tego regionu zrobić. To kategoria, która ma za zadanie nikogo nie wykluczać” (Nowi Ślązacy 2016).

Nieco odmiennie zdefiniował tę kategorię uczestniczący w dyskusji Krzysztof Karwat, redaktor naczelny kwartalnika „Fabryka Silesia”, według którego:

To kategoria umowna, nie ściśle naukowa. [...] Ja tak nazywam wszystkich tych, którzy chcą się identyfikować z tą ziemią, choć nie mają, że tak powiem, kwitów na to [podkreśl. E.M.]. Nie mogą się „poszczycić” rodowodem i na tym budować świadomości lokalnej. Jeśli przyjmujemy, że Nowi Ślązacy to nie znaczy lepsi czy gorsi, że wcale nie eliminują tych tradycyjnych, etnicznych, to wprowadza takie myślenie, że Śląsk powinien być ziemią gościnną, kulturą otwartą, która czerpie z przeszłości (Nowi Ślązacy 2016).

W tej ostatniej wypowiedzi widać sygnalizowaną dwoistość, obecną w zebranych narracjach działaczy zmierzających do emancypacji grupy śląskiej: deklaratywną „otwartość”, ale jednocześnie świadomość istnienia kryteriów śląskości innych niż tylko identyfikacja. Ciekawie w tym kontekście brzmi też propozycja Jerzego Gorzelika, przypomniana w trakcie dyskusji przez Tomasza Nawrockiego:

Dla mnie bliskie jest myślenie, o którym kiedyś mówił Jerzy Gorzelik, że Nowymi Ślązakami mogą być ci, dla których jest to pewne wyzwanie tożsamościowe, które chcą przepracować i ze Śląskiem w sobie się zmierzyć (Nowi Ślązacy 2016).

W ten projekt mogą się wpisać pnioki, krzoki i ptoki. Chociaż, jak pokazują przytoczone głosy w dyskusji, nie jest on zupełnie inkluzywny, spełnienie warunków członkostwa w grupie jest zależne od woli tego, który do przynależności do śląskiej wspólnoty aspiruje i wymaga pewnych starań. Takie podejście bliskie jest moim młodemu, dobrze wykształconym rozmówcom. Znajduje także zwolenników wśród części członków i sympatyków RAŚ, dla których najważniejszym celem politycznym jest autonomia Śląska – część z nich (ale nie wszyscy) ma śląskie pochodzenie. Jest on funkcjonalny z punktu widzenia celów politycznych, jakie stawia sobie RAŚ. Pozwala bowiem budować szeroką płaszczyznę poparcia dla uznania śląskich aspiracji i prawa do autonomii społeczności regionalnej.

Drugi konstrukt/projekt tożsamościowy, *inward-looking identity*, który ma charakter etniczny bądź narodowy, jest odmienny i w mniejszym bądź większym stopniu ekskluzywny. Według niego Ślązacy stanowią wspólnotę o wyraźnych granicach. Członkiem tak zdefiniowanej grupy można się stać pod pewnymi warunkami. Zasadniczą jej część stanowią pnioki, włącza się w nią też krzoki, ale po spełnieniu przez nich pewnych (jakich, to już kwestia indywidualna) warunków. W ramach tego projektu występuje większe zróżnicowanie, a badani wskazują na różne kryteria włączania i wykluczania członków grupy. Jedni twierdzą, że by być Ślązakiem, trzeba się nim urodzić, kolejni formułują inne warunki przynależności do grupy – znajomość języka, kultury, długotrwałe zamieszkiwanie na terytorium Śląska, „miłość do Śląska”, działanie na jego rzecz. Na bycie Ślązakiem można sobie zatem zasłużyć, ale nie jest to proces łatwy, automatyczny i krótkotrwały. Tak myślący rozmówcy wskazywali często na to, jak długo trwa proces akceptacji „obcych” czy „przyżenionych do śląskich rodzin” w społecznościach lokalnych. Granice grupowe i podział na „swoich” i „obcych” są w przypadku tego tożsamościowego projektu wyraźne, chociaż różne kryteria,

o różnej mocy wykluczającej mogą służyć do jej utrzymywania. Jednocześnie, jak pokazuje analiza wywiadów, posiadanie śląskiego pochodzenia sprawia, że spełnienie pozostałych warunków nie jest konieczne.

Można stwierdzić, że oba projekty obecne są w grupowej debacie i są względem siebie konkurencyjne. I chociaż szerokie, inkluzywne ujęcie śląskości jest promowane przez część śląskich elit postulujących konieczność otwarcia śląskiej wspólnoty na mieszkających na terenie Śląska od wielu pokoleń przybyszy z innych regionów kraju, część moich rozmówców, działaczy śląskich organizacji i uczestników toczących się na Górnym Śląsku debat tożsamościowych, definiuje śląskость w sposób charakterystyczny dla grup etnicznych, zaznaczając wyraźnie granice i uważając, że ich ochrona jest konieczna. Wydaje się, że istotny jest kontekst, w jakim liderzy grupowi prowadzą walkę o uznanie i politykę tożsamości. W warunkach braku uznania przez państwo, niepewnej na pograniczu tożsamości, długotrwałych, niejednokrotnie antagonistycznych relacji z obarczonymi negatywnym stereotypem przybyszami z innych regionów Polski, podejmowanych w ramach walki o uznanie starań o wpisanie do ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym Ślązaków jako piątej, obok Karaimów, Łemków, Romów i Tatarów, mniejszości etnicznej, inkluzywna szeroka odpowiedź na pytanie, kim są Ślązacy, nie ma na razie wielkich szans na akceptację wszystkich, zaangażowanych w kreowanie polityki tożsamości podmiotów. Nie ma także szans na poparcie wszystkich, czy nawet większości członków grupy. Tę ostatnią tezę potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych przez zespół Anny Sekuły, Bohdana Jałowieckiego, Piotra Majewskiego i Waltera Żelaznego (2012) wśród Ślązaków, którzy w spisie powszechnym w 2011 r. zadeklarowali jako pierwszą narodowość śląską. Na pytanie, „Kto jest Ślązakiem?”, uzyskano następujące odpowiedzi (można było wskazać więcej niż jedną odpowiedź):

Tabela. Odpowiedź na pytanie: Kto Pana/i zdaniem jest Ślązakiem?

Odpowiedź	Liczba	%
Ten, kto mieszka na Śląsku	157	31,2
Ten, kto się na Śląsku urodził	278	55,3
Ten, kto mam matkę rodowitą Ślązaczkę	65	12,9
Ten, kto ma ojca rodowitego Ślązaka	60	11,9
Ten, kto ma oboje rodziców rodowitych Ślązaków	229	49,5
Ten, kto czuje się Ślązakiem	327	65,0
Trudno powiedzieć	3	0,6
Ogółem	1119	226,4

Źródło: Żelazny 2012: 48.

Wymieniane przez respondentów warunki, które należy spełnić, by być uznanym za członka grupy, są w istocie kryteriami włączania i wyłączenia do grupy Ślązaków i można je powiązać z obecnym w grupowej debacie tożsamościowej podziałem mieszkańców Śląska na trzy podstawowe kategorie. Pnioki są w niej zdecydowanie uprzywilejowane, spełniają bowiem wszystkie kryteria przynależności do grupy. Badania ilościowe, chociaż dają pewną orientację w zakresie tego, jakie kryteria są brane pod uwagę przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie, kto jest Ślązakiem, nie pozwalają jednak odpowiedzieć na bardziej szczegółowe pytania, które z tych kryteriów badani uważają za konieczne, a które za wystarczające, czy trzeba spełniać je łącznie, czy wystarczy jeden z nich. Ale poza dwoma: ten, kto czuje się Ślązakiem, i ten, kto mieszka na Śląsku, inne mają charakter bardziej ekskluzywny. Pochodzenie zaś (z dwojga lub przynajmniej z jednego rodzica Ślązaka) wymieniane równie często jak samoidentyfikacja, ma zdecydowanie ekskluzywny, wykluczający charakter. Jeśli więc liderzy chcą pozostać w dialogu z grupą, dla której proponowane konstrukty tożsamościowe mają być ramą identyfikacji indywidualnych, muszą wziąć pod uwagę, że znaczna część grupy, do której kierują swoją tożsamościową ofertę, w dalszym ciągu żyje w świecie podzielonym na różnie definiowanych „swoich” i „obcych”. Oni sami również, co jest wyraźne w zebranych narracjach pomimo deklarowanej inkluzywności, używają wewnątrzgrupowych kategorii do porządkowania świata, w różnych kontekstach zaliczając do grupy śląskiej bądź z niej wykluczając tytułowe pnioki, krzoki lub ptoki.

Literatura

- Babiński G. (2005), *Tożsamości na pograniczach*, w: E. Budakowska (red.), *Tożsamość bez granic*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Barth F. (2004), *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, w: M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Boksański Z. (1997), *Stereotypy a kultura*, Wrocław: FNP: Leopoldinum.
- Boksański Z. (2005), *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Budakowska E. (2005), *Wstęp*, w: E. Budakowska (red.), *Tożsamość bez granic*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Castells M. (2008), *Siła tożsamości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dolińska K. (2009), *Potoczny i ideologiczny poziom doświadczania śląskości. Ślązacy w poszukiwaniu odrębności?*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Gerlich M.G. (2010), *„My, prawdziwi Górnoślązacy...”: studium etnologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo DiG; Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Kijonka J. (2016), *Tożsamość współczesnych Górn Ślązaków. Studium socjologiczne*, Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski.
- Miller D. (2000), *Citizenship and National Identity*, Cambridge: Polity Press.
- Nijakowski L.M. (2002), *Dyskursy o Śląsku: kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Nijakowski L.M. (2004), *O procesach narodotwórczych na Śląsku*, w: L.M. Nijakowski (red.), *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nowicka E. (2004), *Etniczność w procesie przemian*, „Przegląd Polonijny” z. 3(113).
- Pnioki, krzoki, ptoki (2016), <http://gryfnie.com/kultura/pnioki-krzoki-ptoki/> [13.09.2016].
- Sekuła E.A. (2009), *Po co Ślązakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią a nacjonalizmem*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Sekuła A.E., Jałowiecki B., Majewski P., Żelazny W. (2012), *Być narodem? Ślązacy o Śląsku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szmeja M. (2000), *Niemcy? Polacy? Ślązacy! Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle badań socjologicznych*, Kraków: Universitas.
- Szmeja M. (2013), *Czy zmiana identyfikacji? Ślązacy we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Przegląd Polonijny” z. 1(147).
- Taylor C. (1996), *Źródła współczesnej tożsamości*, w: K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany*, Kraków: Znak.
- Tudzierz Ł. (2016), *Kim jesteśmy? Szkic współczesnego młodego Ślązaka*, <https://tuudi.net/2015/04/27/kim-jestesmy-szkic-wspolczesnego-mlodego-slawaka/> [13.09.2016].
- Warمیńska K. (2006), *Pamięć społeczna w walce o uznanie w społeczeństwie wielokulturowym*, w: K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek (red.), *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Warمیńska K. (2014), *O tożsamości i polityce*, „Studia Humanistyczne” AGH, nr 13/3.
- Woroniecka G., Załęcki P. (2008), *Wprowadzenie*, w: M. Kempny, G. Woroniecka, P. Załęcki (red.), *Tożsamość i przynależność. O współczesnych przemianach identyfikacji kulturowych w Polsce i Europie*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wódz K., Wódz J. (2006), *Dimensions of Silesian Identity*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żelazny W. (2012), *Śląskość jest materią w procesie. Cały czas działa*, w: A.E. Sekuła, B. Jałowiecki, P. Majewski, W. Żelazny, *Być narodem? Ślązacy o Śląsku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.